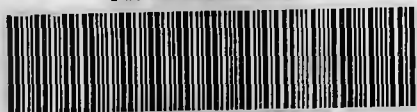


Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000743131



I 38416

FENIKS POLSKI

PRZEZ

K. ESTREICHERA



WE LWOWIE
Nakładem Autora
Z drukarni Wł. Łozińskiego
1887.

38416

I



W miesiącu marcu lat temu 68 zginął od sztyletu wyznawca ówczesnej siły przed prawem. Siłą była obca potencya, której donosił korespondencyami o stanie politycznym ojczyzny, a prawem były zasady niezawisłości tejże ojczyzny przez niego podkopywane. Morderstwo Sanda otoczył naród niemiecki aureolą. A jednak tego, który zdradzał Niemcy za żołd zagraniczny, nie wymazał naród z pamięci swej, skoro przyszło do obrachunku zasług literackich. Występek polityczny nie przeważył, na szali szedł talent zastępujący cnotę.

August Kotzebue, podziwiany za życia jako niewyczerpany pisarz, był podziwem i u późniejszych pokoleń. — Niemcy uznają go do dziś dnia za fenomen pisarski. Teatr jego przepełniał do niedawna sceny niemieckie. W samym Burgu, do r. 1877 Kotzebuego 104 sztuk wypełniło 3650 widowisk. — Goedecke obliczył ilość napisanych prac jego na 256 numerów. Sam teatr r. 1841

wydany w 40 tomach ogarnia 218 sztuk. Zginał w pełni życia mając lat 58. Gdyby twórczość jego rozwijała się dalej w tym stosunku, mogliby zaiste Niemcy mieć prawo stawiać go na czele polygrafów świata. O szybkości jego w pisaniu przytacza podanie, iż komedią „Druty“ napisał w ciągu 48 godzin.

Nie dościga go, zarówno podziwiany Eug. Scribe. Ten dostarczył 350 sztuk teatralnych i niejaki poczet powieści. Ten ogrom pomieścił się w 50 tomach w edycji z r. 1874. — Ale jakże tu rozróżnić, co było dziełem jego fantazyi, a co pożyczanem? Kiedy zawarł kontrakt z teatrem Gymnase o dostarczanie sztuk stałe, puścił ich w świat 120, ale miał szesnastu współpracowników. Była to agencya literacka, biuro pracy zarobkowej, ale nie kapłaństwo pióra.

Taż drogą podążał Aleksander Dumas (ojciec). Także szesnastu znanych współpracowników, a iluż było nieznanych! Pracując lat 50 pozostawił 400 do 500 tomów prac swojej firmy. — Alfons Karr i Mirecourt starali się zmniejszyć sławę jego samodzielnej pracy. Pomimo tego słusznie go Francya podziwia jako pisarza o niewyczerpanej fantazyi i niepojętej łatwości pióra. — Sceptyk-filozof, rozpustnik-ksiądz, Wolter, gąśnie przy nim, bo całość jego produkcji wraz z ogłoszoną korespondencją, dochodzi zaledwie tomów 95 w edycji z r. 1832.

Niemcy i Węgrzy dziwią się w tych czasach produktyjności pióra Maurusa Jokaja, upatrując w nim fenomen. Jakoż urodzony w r. 1825, a piszący od r. 1842, napisał do r. 1876 blisko 200 tomów, t. j. 29 powieści o stu tomach, dwa tomy poezyi, dwa tomy teatru, sześć tomów humorystyki a 48 tomów nowell. Prócz tego redagował na raz trzy dzienniki. — Teraz obliczają bogactwo pióra jego na trzysta tomów.

W poniedziałek d. 21 sierpnia 1635 r. umarł w 73 roku życia Lope de Vega Carpio zwany feniksem Hiszpanii. Wobec niego błędną wszyscy jego następcy. O genialność pism autora „Gwiazdy Sewili“, „Lekarza honoru“, „W. Ks Moskiewskiego“, „Króla bez królestwa“ (O królu polskim i Huniadem) nie idzie tutaj. Wiadome ich znaczenie w piśmiennictwie świata. Idzie tylko o ścisłe granice produktyjności, którą wielbiciele podają najfantastyczniej.

Jedni głoszą, iż pozostawił 800 sztuk; sam autor chwali się napisaniem 1500 teatralnych dzieł, a pośmiertni chwalczy podnoszą cyfrę tę do 2200. A wszystko to oparte jest na tradycyi, — nie na cyfrach.

Tradycyi tej raz powinnyby krytyka skrzydła poobcinać. Zimna rozwaga znajdzie prawdę w pośrodku.

Bywa dotychczas, że skoro kto chce wyrazić ogrom materiału umysłowego z jednego wyrosłego ogniska, powołuje się przede wszystkim na Chiny. Tam to tłoczono

w r. 1664 encyklopedyę, ogarniającą sześć tysięcy tomów. Tam to od r. 1773 wydano zbiór nauk w 10,412 tomach z katalogiem o 120 tomach. Sama historia chińskiej muzyki ogarnęła 60 tomów, historia języka tomów 25.

Złudzenie Europejczyka rychło pryska, gdy rozważy, że Chińczycy drukują po jednej stronie, że ich cała stronnica zdoła pomieścić ledwie kilka wierszy druku pismem europejskiem, a ich tomy zaledwie odpowiadają krótkim rozdziałom dzieła europejskiego. Ten ogrom wydawnictwa zatem, w tym stosunku maleje.

W ten sposób nie zawadziłoby podawane cyfry co do Lopego umniejszyć. Nie mu to nie ubliży, pozostanie on zawsze tem, czem go według Indexu inkwizycyi w roku 1647 zamianowano w Symbolu wiary poezyjnej: *Creo en Lope todo poderoso poeta del cielo e de tierra*. Ow pacierz poezyi jeszcze jest w wyobraźni Hiszpanów niezatarty.

Lecz mimo tego odrzucić trzeba bezgraniczną przesadę. Lope raz wyrzekł o swej pracowitości, iż dziennie dostarcza pięć arkuszy :

„*sale, qué immortal porfia*
A cinco pliegos de mi vida el dia.“

Pochwycono to wyznanie. Obliczono całe życie Lopeza na dnie, a dnie na arkusze i wywiedziono z tego, że spisał 133.225

arkuszy, a ułożył 21 milionów wierszy. Rachunek arcy zabawny, bo ani Lope coś dzień systematycznie po 5 arkuszy pisał, ani też pisał po tyle od swego urodzenia. Gdybyśmy ten ogrom arkuszy objęli 50 laty działalności literackiej, wypadłyby liczby fizycznie niemożliwe. Powiedzenie zatem Lopego rozumieć trzeba, iż częstokroć zdarzało mu się napisać dziennie po 5 arkuszy, a że gdzieindziej nadmienia, iż mało sto razy ułożył całą sztukę w ciągu dnia, mamy więc pojęcie o rozmiarach napisanej sztuki. Sto takich utworów mogło wystarczyć na sto arkuszy druku. Szybciej bowiem pisać, nie było możliwem

Ubóstwianie Lopego za jego życia dochodziło zachwytu. Stawał lud, stawał sam dumny monarcha, aby spojrzeć na przechodzącego poetę cudo natury, feniksa Hiszpanii. — W obec tego dziwnem zdaje się, iż mimo jego popularności, mimo tak rozpowszechnionego drukarstwa, dostało się w obieg literacki tylko 332 utworów, ujętych w 28 tomach (wydanie z lat 1603—1647). Zbiór ten, za życia autora do 20 tomów doprowadzony, nie obejmuje wyboru, bo mieści i sztukę w pacholących latach utworzoną. — Reszta utworów przepadła, nieco tuła się po bibliotekach z nieudowodnionem częstokroć autorstwem. Owe zatem tysiące dzieł napisanych są stugębną wieścią, ale w druku niewidzialną. — Za przechwałkę zatem uważać można to co w dziesięć lat po zgo-

nie poety pisał Mira de Mesena: Jeżeli Suidas i Quintilian wyrażają zdumienie, iż Menander 80 komedyj utworzył, jakież zdumienie objawić możemy, iż Lope więcej utworzył dzieł w trzech rodzajach poezyi, niż wszyscy poeci greccy, łacińscy i nowsi.

Przypuściwszy nawet napisanie owych tysiąca dzieł, które jednak nie weszły w skład literatury hiszpańskiej, bo jako dojutrze oko-licznościowe umierały z chwilą narodzin, dodawszy do tego drobnych *autos* 400, do-łączyszy napisaną i pewną sumę poezyi, nie uzyskalibyśmy razem ilości stu tomów domniemanego bogactwa fantazyi wielkiego poety. Zawsze to liczba zastraszająca, nie-pojęta, w dziedzinie produkcyi poetycznej wyjątkowa.

Faktycznie atoli, wiemy tylko o jednej trzeciej części tej produkcyjności, na tę je-dynie ilość mamy dowód i tyle wcieliło się w literaturę. Tyle też było czynnikiem li-terackim, na kraj działającym. To tylko, co naród pozyskał do przetrwania, jest sławą, jest zasługą, jest istotą poety. Reszta, to tylko tradycya, nie więcej.

Z tej racyi patrząc oczyma rzeczywi-stości na tradycję, pozostawiam w dziedzi-nie fantazyi rojenia hiszpańskie o napisaniu 21,316.000 wierszy o 133.223 arkuszach pi-sma, na co wystarczyłoby ledwie 23.000 ar-kuszy druku a 3000 tomów. — Na pokry-cie bowiem tego rachunku Hiszpanów rze-czywistość zdobyła się dotąd na 28 tomów drukowanych.

Rozwiodłem się nad tem może nad miarę. Uczyniłem to ze względu, iż urojona rachuba przenikła do najpoważniejszych prac o dziejach literatury europejskiej, a to bez krytyki, bez rachunku prawdopodobieństwa. —

Zebrane tu fenomena płodności autorskiej fantazyi objawiają się przeważnie w dziedzinie sceniczności. — Napisanie sztuki szło łatwiej i rychlej niż poematu lub powieści. W ostatnim rodzaju króluje dzisiaj Jokaj.

W tem towarzystwie zajmował poczesne miejsce zmarły Kraszewski. Jeżeli zaś Lopego dla jego płodności poetyckiej nazwano feniksem Hiszpanii, można i Kraszewskiego z tejże racyi nazwać polskim feniksem.

Powołani i niepowołani piszą jego biografie, głoszą sławę jego, poniewierają nim lub go podnoszą w miarę sympaty lub antypaty, a w tej powodzi rozpraw nieustannie słyszeć się daje podziw lub ubolewanie nad jego produktywnością. Jedni upatrują w tem dar boży, inni pospolite rzemiosło. — Co potomność powie o tem, nie wiadomo. — Potomność wielokrotnie już zapominała o zasługach najpopularniejszych pisarzy, może i dzisiejszego puści kiedyś w niepamięć.

Lecz nawet wtedy, kiedy przestanie go czytać, kiedy chwalić go będzie nie czytając, jeszcze wtedy objawiać będzie podziwienie dla jego pracowitości. —

Pracowitości tej skali nie mogłem narysować mówiąc o Scribem lub Dumasie, bo nie wie nikt co on sam pisał, a co drudzy dla niego pisali; nie mogłem tem mniej narysować dla Lopego, bo mi nie wystarcza przechwałka Hiszpanów, którzy nie troszczyli się o uratowanie spuścizny po niezrównanym poecie. — Szczęśliwsze położenie z Kraszewskim, bo wiemy rok za rokiem, co i jak pisał. Idzie mi nie o wartość tego, co napisał, to już zadaniem krytyki, ale o to, jak i kiedy pisał.

Takie: liczbowe zestawienie daje dla nas i dla zagranicy obraz wymowny jego pracy, jego pilności, jego mechanizmu pisania. — Była to zadziwiająca maszyna piszącej myśli, punktualna, jednostajna, nie potrzebująca nakręcania i naprawy, tak zdrowa i silna, że gdyby Bóg był mu sto lat życia dozwolił, byłaby myśl jego czerstwa funkcyonowała w piśmie przez sto lat bez wytchnienia. — Czegoś podobnego dzieje umysłowości człowieka nie przedstawiają w żadnej literaturze.

Kraszewski pisał od lat dziecinnych, komponując obrazowania. Drukował od roku 1830 przez lat 57. Co rękopisma pochłoneły, to nie obchodzi mnie, bo to nie weszło w krew literatury naszej. Biorę tylko druki, i sucho zestawiam także na pozór suche cyfry, a to na to, aby kiedyś pilny badacz, z cyfr tych, wydobył iskry wniosków. —

Zestawiam zatem :

W r. 1830 drukował dwa czasopismowe
drobiazgi.

W ro- ku	dzieł	tomów	stron druku
1831	1	1	262
1832	1	2	425
1833	4	10	1829
1834	2	3	417
1835	1	1	24
1836	0	0	0
1837	2	2	382
1838	4	5	977
1839	2	3	448
1840	6	10	1675
1841	5	12	1366
1842	4	10	1146
1843	8	16	2152
1844	6	18	2294
1845	6	12	1575
1846	4	13	1675
1847	6	14	2442
1848	3	8	398
1849	3	8	431
Razem za lat 20.	68	148	19.918

W ro- ku	dzieł	tomów	stron druku
1850	8	13	1274
1851	4	10	964
1852	5	7	1792
1853	3	10	2325

W ro- ku	dzieł	tomów	stron druku
1854	2	3	654
1855	6	13	2533
1856	3	7	1820
1857	5	9	2631
1858	5	10	1790
1859	9	11	1759
1860	8	12	2600
1861	3	3	154
1862	5	10	1570
1863	7	13	2237
1864	3	7	1777
1865	7	7	1210
1866	6	8	2298
1867	4	4	1172
1868	5	7	2855
1869	8	9	2970
Razem	106	171	36.385

za drugie 20 lat.

1870	11	15	4809
1871	12	15	3058
1872	7	7	3907
1873	9	13	2991
1874	8	10	2561
1875	14	19	3329
1876	16	28	4683
1877	9	16	2672
1878	11	16	3110
1879	14	25	3552
1880	7	14	3017
1881	15	22	4501

W ro- ku	dzieł		tomów		stron druku
1882	8		17		3432
1883	4		7		1911
1884	12		28		5903
1885	4		9		2017
1886	2		6		1769
1887	około	9	około	14	około 2000
Razem		172	281		59.222
za lat 18.					

Ogólna suma z lat 58 literackiej działalności wynosi dzieł 346, tomów 600. To zaś co sam napisał, wynosi stronnice drukowanych 115.525.

Oprócz tego doliczyć trzeba 30.640 stronnice dzieł i tomów (107), których Kraśzewski nie pisał lecz je redagował, przepisywał, notami objaśniał, lub korektę prowadził. —

Druki te są: Atheneum (66 tomów) Baka, Brodziński (t. 8) Drzewiecki, Cybulski, Gaz. Codzienna, Gaz. Polska, Hasło, Jabłoński, Kalendarz, Kolumna, Krasieński, Mantefel, Muchliński, Poczobut, Przegląd europejski, Rzewuski H., Sąd Sejmowy, Śniadecki, Z Syberyi, Szekspir (t. 3), Tydzień (t. 2), Zagórski, Feliński, Podróże, i komedya na wspólną z Zaleskim pisana. Te liczyłem do cyfry wydanych tomów, ale liczba stronnice druku osobno wykazywaną być winna, bo tam nie ma bezpośredniego autorstwa. Liczba napisanych stronnice 115.525,

może być podniesioną do 120.000 z owych dodatkowych dzieł jego wydawnictwa. — Czyni to razem 7500 arkuszy druku. — Zaś ogólna liczba arkuszy druków przezeń wydanych jak i pisanych, wynosi 9000. To jest przypuszczalny dorobek literacki niewyczerpanego pisarza. —

W poczet działalności jego literackiej należałoby zaliczyć jego niesłychanie czynną korespondencję. Brzostowski oblicza w „Tygodniku ilustrowanym“, iż mógł napisać 200.000 listów. Oblicza on według czasu, jak Kraszewski korespondował w ciągu kilkumiesięcznego pobytu Brzostowskiego u niego w Dreźnie. Ale to miarą być nie może. Kraszewski żyjąc w kraju, nie miał tyle potrzeby listownego znośnienia się z krajem.

Wolałbym rachunek ten o wiele razy umniejszyć, a liczba 40.000 napisanych listów literackiej treści lub informacyi byłaby już nadzwyczaj imponującą. A gdyby tylko czwarta część tego nadawać się mogła do druku, wypełniłaby ona sporych 30 tomów. Więcej niż drugie tyle wyniosłyby może korespondencje do dzienników, nigdzie nie powtórzone. Gdybyśmy to wszystko chcieli na zasługę pracy Kraszewskiego zarachować, osiągnęlibyśmy cyfrę działalności jego przeszło na 660 tomów.

To już nie fantazyja hiszpańska, to już rachuba prosta, na liczbach oparta. Na jej podstawie, przyznać można, iż pod wzglę-

dem wytrwałości i pracy nieustrudzonej, Kraśzewski w Polsce jest fenixem.

Tem więcej u nas to nabiera wagi, że nie możemy szczerzyć się mężami o wytrwałości w pracy całego życia, pracy systematycznej, codziennej. On miał swój system pisania, którym kierował się przez całe życie. Posiadał to, co Peignot nazwał, a nad czem się kiedyś Aug. Valerio i Salden rozwodzili — *bibliopeę*, to jest: sztuką pisania dzieł różnorodnych. Umiał godzić talent swój z sumiennością wykonania. — Czego się więc dotknął, co obmyślił, jeżeli tylko ze sfery literackiej nie wykraczał, (bo w polityce jako wrażliwy i łatwowierny błądził po manowcach) to w lot przybierało kształt estetyczny i ujmujący.

Produkcyjność pisarzy zestawiając, twierdę dowodnie, iż liczbą prac pozostawionych przez autora, znanych i wiadomych w literaturach, Lope nie dosięga Jokaja. Jokaj nie przechodzi Dumasa, a Dumas ustępuje Kraśzewskiemu.

Czyniąc to zestawienie, rozważam tylko mechaniczną czynność produkcji, nie roztrząsając wcale wartości, piszących, różnorodności utworów i ich wpływu na postęp cywilizacyi świata. Polski pisarz, tworzący w języku nie znanym społeczności europejskiej, nie mający wybitniejszych rysów genialności lub odrębności talentu, nie może wywierać takiego nawet wpływu na euro-

38416

I

T.

16

pejskim przestworze oświaty, jaki wywarli
nawet nierównie mniej zdolni jak: Kotzebue
lub Scribe, dla tego i chwała pracowitości
Kraszewskiego, nie zaemi sławy Lopego,
który i nadal królować będzie sam
jeden jako *el Fenix prodigioso*.

